

S. Bober

Sprawozdanie z konferencji Komisji "Wychowania Przedszkolnego" Katolickiego Międzynarodowego Biura Dziecka - BICE

Studia Philosophiae Christianae 4/2, 283-286

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

opracowania. Widać tu więc konieczność obecności na międzynarodowych Kongresach aby 1) w dość krótkim czasie obrad Kongresu uzyskać obraz stanu badań z ostatniej chwili i 2) dzięki temu włączyć się w tematykę wyznaczoną zainteresowaniami lecz nową, nie powtarzającą starych ujęć i mijającą zbadane tereny. Obecność na międzynarodowym Kongresie jest poza tym 3) aktem przystąpienia do zaplanowanych badań, wyrażeniem zainteresowania dla rozwoju nauki, w tym wypadku studiów nad średniowieczem. Dla personalnie nastawionych uczonych Zachodu, nie zawsze czytujących informacje o środkach badawczych, nieobecność na Kongresie oznacza nieistnienie danego uczonego czy grupy badaczy, a przynajmniej nie włączanie się w żywe spory i sprawy mediewistyki. Z drugiej strony to niewłączanie się w ogólnosiwiatowy program badań, koordynowany przez Międzynarodowe Towarzystwo Studiów nad Średniowieczem, może powodować niepotrzebne podejmowanie inicjatyw badawczych już gdzie indziej podjętych i może nawet lepiej wykonanych. Nie pozwala też na zgłoszenie we właściwym czasie prac i projektów jakże często naukowo ciekawych.

Kongres zgromadził wielu bardzo wybitnych specjalistów, z którymi spotkanie, przedyskutowanie lub tylko przedstawianie im swoich metod pracy, projektów badawczych, trudności naukowych i osiągnięć, ma wymiar doskonalenia warsztatu naukowego, poszerzenia doświadczeń, pogłębienia wiedzy o średniowieczu. Spośród najbardziej znanych byli obecni: M. T. d'Alverny, M. D. Chenu, M. de Gandillac, L. B. Geiger, E. Gilson, R. Klibansky, P. O. Kristeller, J. Madkour, P. Michaud-Quantin, S. Vanni-Rovighi, F. von Steenberghen. W Kongresie uczestniczyło około czterystu mediewistów z następujących krajów: Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Brazylia, Chile, Cypr, Dania, Egipt, Filipiny, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Japonia, Kanada, Maroko, Mozambik, Niemcy, Peru, Polska, Portugalia, Stany Zjednoczone, Turcja, Włochy. Z Polski na Kongres wyjechali: prof. dr J. Legowicz, ks. prof. dr P. Chojnacki, ks. prof. dr M. A. Krąpiec, doc. dr M. Gogacz, mgr Z. Kałuża, mgr K. Wójcik.

M. Gogacz

*Sprawozdanie z Konferencji Komisji „Wychowania Przedszkolnego”
Katolickiego Międzynarodowego Biura Dziecka — BICE (Commission
„Education préscolaire” du Bureau International Catholique
de l'Enfance)*

Była to X kolejna konferencja, która odbyła się w dniach od 3. do 8 lipca 1967 r. w Szwajcarii — we Flüeli-Ranf k/Sechseln (Hotel „Pax Montana”).

BICE pracuje w kilku komisjach studiów m. in. Komisji Medyczno-Pedagogicznej i Psycho-Socjalnej, Komisji Literatury Dziecięcej, w niezbyt licznych osobowo grupach, jako pracujących wydajniej.

W konferencji Komisji Wychowania Przedszkolnego uczestniczyły 23 osoby z 10 krajów. Najliczniejszą i bardzo aktywną grupę stanowiły katoliczki z NRF — 6 osób (wraz z przewodniczącą Komisji p. M. Kiene); następnie z Francji — 4 osoby, w tym 1 Polak zamieszkały w Paryżu (ks. mgr A. Giżyński członek Głównego Zarządu BICE); po 2 osoby uczestniczyło z krajów: Belgii, Holandii, Polski, Portugalii, Włoch i po 1 osobie: z Austrii, Szwajcarii i Węgier.

Każdy dzień obrad rozpoczynała koncelebrowana Msza św. ze współudziałem wszystkich uczestników konferencji. Wolny czas między godzinami obrad wykorzystywany był na zwiedzanie miejsc wielkiego kultu, jakim darzą Szwajcarzy swego rodaka św. Mikołaja z Flüe (zwiedzenie jego domu rodzinnego zamienionego na muzeum Świętego, jego celi i kaplicy w Ranft, oraz grobu w kościele w Sachseln).

Podstawowym w obradach konferencji był wykład prof. dr van Niele z Paryża (Instytut Katolicki) na temat: „Spory i możliwości w duchowym wychowaniu i kształceniu dziecka, dostosowanych do jego praw rozwojowych”.

Stawiając tezę, że dziecko jest bytem kompletnym, dążącym do doskonałości dorosłego, podkreślił Profesor prawo każdego dziecka do rozwoju i obowiązek społeczeństwa służenia rozwojowi osoby (społeczeństwo służy osobie, a nie odwrotnie). W prawach rozwojowych podstawową jest potrzeba bezpieczeństwa dziecka, uwarunkowana poczuciem jego radosnego przyjęcia, konieczności istnienia w danym gronie. Pożądania jego obecności zarówno przez rodziców, jak i wychowawców. Dziecko musi być „satelitą” dorosłych, ale satelitą samodzielnym i musi przebywać z ukochanymi, szanowanymi osobami. Identyfikując się z dorosłymi, przejmując dziecko także ich życie religijne, bardziej niż słyszane słowa. Naśladując dorosłych wytwarza sobie struktury: dobra, prawdy, piękna, Boga. To, że dziecko pozwala się prowadzić, obarcza wielką odpowiedzialnością dorosłych. Dorośli muszą prowadzić dziecko do najwyższych wartości, nie grzechu, mimo że dziecko przed 6 rokiem życia grzechu nie popełnia. Kłamstwem i złem jest, zdaniem Profesora, przekazywać dziecku strach przed Bogiem dorosłego, który grzeszy. Dziecko nie popełnia grzechu i Bóg nie jest dlań Sędzią lecz Przyjacielem, Miłością. Dziecko musi na Miłość Bożą odpowiedzieć w jego aktualnym okresie życia, aktualnym okresie rozwojowym, „dzisiaj”, a nie aż stanie się dojrzałe, świadome, wolne. Za postawę każdego dziecka wobec Boga dorośli są odpowiedzialni. (Teologowie nie zajęli się dotąd miejscem i rolą dziecka w Kościele). Według Profesora, sztuka wychowania polega na tym, jak doprowadzić dziecko do samodzielnego, pozytywnego odkry-

cia, że Bóg jest Miłością. Uważa on, iż jedyną chyba drogą jest zdolność uczynienia innych szczęśliwymi poprzez radość dawania. Dziecko ma się czuć szczęśliwym dając, wówczas pozna Boga jako Tego, który daje. I sama religia winna być rozpatrywana nie jako coś, co nas zabezpiecza, lecz jako okazja zaproszenia do dawania jej innym.

Nawiązując do powyższego wykładu omówiono następnie w dyskusji zagadnienie kształcenia i wychowania religijnego małego dziecka w poszczególnych krajach. Ks. Coillon omówił apostołską misję przedszkoli („ogródków dziecięcych”) we Francji na przykładzie niektórych parafii. Ks. G. Morandini podał sprawozdanie z działalności włoskiej Akcji Katolickiej, obejmującej swoją działalnością także dzieci w wieku przedszkolnym. Podkreślano znaczenie postawy wiary wychowawcy w religijnym wychowaniu dzieci.

Na koniec obrad przewodnicząca Komisji „Wychowania Przedszkolnego” M. Kiene, zdając sprawę z dotychczasowej działalności Komisji, przedstawiła także zagadnienie współpracy z wychowawczymi organizacjami międzynarodowymi niekatolickimi, szczególnie z OMEP-em. Jeśli idzie o Światową Organizację Wychowania Przedszkolnego (OMEP) to jej podstawowe założenia są sprzeczne z założeniami i doświadczeniami BICE. OMEP stawia na pierwszym miejscu organizację wychowawczą, a na drugim rodzinę i nie interesuje się zupełnie problematyką wychowania religijnego. BICE przeciwnie rodzinę stawia na pierwszym miejscu w wychowaniu, widząc w przedszkolach i domach dziecka rolę pomocniczą. Poza tym wiek przedszkolny dziecka uważa za bardzo ważny w wychowaniu religijnym. Interesowanie się wychowaniem religijnym dopiero w wieku szkolnym jest dzisiaj przestarzałym poglądem. Wysunięto propozycję pomocy matkom. Panie, które są wykształcone i mają domy z ogrodami zajęłyby się dziećmi matek pracujących, znajdujących się w gorszych warunkach materialnych.

Wagę życia religijnego podkreślają niewierzący i niekatolicycy psychologowie głębi, stwierdzając, że religia leży w centrum osobowości ludzkiej i stanowi największą moc człowieka (Jung).

Katolicy mają pociągać innych atmosferą radości. Osoby kompetentne nie powinny poprzestawać na cieszeniu się swymi pracami technicznymi i zapominać o swej roli w Kościele.

Polskie delegatki zwróciły uwagę na potrzebę objęcia troską o rozwój moralno-religijny dzieci w wieku przedszkolnym nie tylko zdrowych, ale także dzieci przewlekłe chorych, hospitalizowanych, odłączonych od rodzin na krótszy lub dłuższy okres czasu. Komisja Wychowania Przedszkolnego winna ściśle współpracować w tym zakresie z Komisją Medyczno-Pedagogiczną i Psycho-Socjalną.

Uczestnicy konferencji mieli możliwość zwiedzenia miasta Lucerny

z międzynarodową organizacją „Caritas”, która ofiarowała zainteresowanej Polce cenny test inteligencji („Kramer-Test”).

S. Bober

Ze sprawozdań o naukowych rozprawach z zakresu filozofii w ZSRR

Poczynając od roku akademickiego 1964/65 komisja ekspertów przy Najwyższej Komisji Weryfikacyjnej (Wysszaja Attestacjonnaja Komisija — WAK) ogłasza sprawozdania o rozprawach pisanych dla uzyskania stopni naukowych kandydata i doktora nauk filozoficznych w Związku Radzieckim. Dotąd ukazały się trzy takie sprawozdania w czasopiśmie „Woprosy Filozofii”: za rok akademicki 1964/65 w numerze 2-gim 1966 r., s. 138—140; za rok 1965/66 w numerze 1-szym 1967 r., s. 150—153; za rok 1966/67 w numerze 11-tym 1967 r., s. 131—136.

Ponieważ sprawozdania te nie tylko podają ciekawe dane statystyczne lecz zawierają szereg interesujących uwag krytycznych i postulatów dotyczących rozpraw naukowych, dobrze będzie z nimi się zapoznać. Wiele z tych uwag dałoby się bowiem z powodzeniem zastosować w jakiejś mierze w każdym kraju.

Stopień kandydata nauk w ZSRR odpowiada mniej więcej naszemu doktoratowi, doktorat zaś równa się w przybliżeniu naszej habilitacji; docentura natomiast czy profesura w Związku Radzieckim nie jest tytułem naukowym lecz zajmowanym stanowiskiem. Do niedawna docentem czy profesorem mógł zostać kandydat nauk mający odpowiedni dorobek naukowy. Od lat kilku do nominacji na profesora wymagany jest w zasadzie stopień doktora nauk, tj. najwyższy stopień naukowy. Przewód na uzyskanie obu stopni przeprowadza uprawniona do tego rada naukowa wyższej uczelni lub instytucji naukowo-badawczej; zatwierdza zaś WAK. Ubiegający się o stopień kandydata nauk powinien swoją rozprawą wnieść samodzielny wkład do nauki oraz wykazać się głęboką znajomością teoretyczną w danej dyscyplinie, specjalnie zaś wiedzą z zakresu rozprawy. Przewód doktorski mniej więcej odpowiada naszemu przewodowi habilitacyjnemu. Praca zaś doktorska powinna stanowić rozwiązanie bardzo poważnego problemu naukowego i przedstawiać znaczny wkład do teorii i praktyki. Prace o charakterze monograficznym powinni dyplomanci ogłosić drukiem: 3 miesiące przed obroną pracy kandydackiej i 4 miesiące przed obroną pracy doktorskiej.

Zaznaczyć trzeba, że nauki filozoficzne w Związku Radzieckim mają bardzo szeroki zakres. Oprócz bowiem gałęzi wiedzy zwykle i tradycyjnie tutaj zaliczanych wchodzi także naukowy komunizm, historyczny i dialektyczny materializm, naukowy ateizm, socjologia oraz metodologie innych nauk. W ostatnich latach obserwuje się duży wzrost liczby